



Sygn. akt III PK 77/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. S.

przeciwko M. Sp. z o.o. w S.

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 27 września 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w T.

z dnia 5 kwietnia 2017 r., sygn. akt III Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I i III oraz w pkt II w części
oddalającej apelację pozwanego i w tym zakresie sprawę
przekazuje Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód K. S. domagał się zasądzenia od pozwanego M. Sp. z o.o. w S.
kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w

związku z wypadkiem przy pracy, a nadto ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za mogące nastąpić w przyszłości skutki wypadku przy pracy. Powód jako podstawę prawną żądania wskazał art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. i art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd Rejonowy w S. ustalił, że powód był pracownikiem M. Sp. z o.o. w S. Pracował na stanowisku ślusarz - monter. W dniu 24 września 2013 r. powierzono mu odkopywanie fundamentu bloku przy ul. N. Poprzedniego dnia powód również wykonywał tę samą czynność. W drugim dniu odkopywania fundamentu po 20 minutach wykonywania pracy uderzając nogą w łopatę trafił na twardy opór, po czym poczuł ostry przeszywający ból w kręgosłupie i zaczął tracić czucie w lewej ręce i lewej nodze. Następnie przerwał pracę i udał się z córką do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w S. Zdarzenie to zostało uznane przez Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 30 grudnia 2014 r. w sprawie sygn. akt IV P (...) za wypadek przy pracy.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 25 maja 2015 r. powód K. S. został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 stycznia 2017 r. na skutek wypadku przy pracy z dnia 24 września 2013 r. a niezdolność ta pozostaje w związku ze stanem narządu ruchu. Powód od 1999 r. pozostaje w leczeniu z powodu przepukliny w kręgach L5 i L6.

W opinii biegłego z zakresu neurologii stwierdzono u powoda choroby krążka międzykręgowego, zespół bólowy kręgosłupa L - K na tle dyskopatii i artrozy, chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego z dyskopatią szyjną C6 - C7 i lędźwiową L4 - L5, L5 - S1, co daje podstawę do wnioskowania, że u badanego istnieje genetycznie uwarunkowana niepełnosprawność tkanki łącznej kręgosłupa i układu kostnego. Występujące u powoda dolegliwości w postaci bólu kręgosłupa oraz drętwienia kończyn są skutkiem istniejącej u niego od kilkunastu lat choroby, zmian dyskopatycznych kręgosłupa w odcinku lędźwiowym. Przeciążenie jakiego doznał powód w dniu 24 września 2013 r. było czynnikiem wyzwalającym nasilenie objawów choroby, ale nie było jej powodem. Gdyby nie doszło do zdarzenia w dniu 24 września 2013 r. to powód miałby te dolegliwości w czasie późniejszym i wystąpiłyby praktycznie pewnie.

Z kolei biegły sądowy psychiatra stwierdził, że u powoda wystąpiła reakcja

adaptacyjna w postaci adekwatnego nasilenia strachu i przygnębienia na realne okoliczności życiowe. Jest to reakcja na poziomie zaburzeń nerwicowych, która nie jest patologią i nie jest trwała.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód obecnie jest rencistą, pobiera rentę w wysokości 1.070 zł miesięcznie netto. Po zdarzeniu z dnia 24 września 2013 r. stan jego zdrowia fizycznego jak i psychicznego uległ pogorszeniu. Powód ma ograniczoną możliwość wykonywania czynności życia codziennego. Stan zdrowia ogranicza także jego aktywność życiową. Pozostaje w leczeniu ambulatoryjnym. Korzysta także z rehabilitacji.

Przechodząc do oceny prawnej, Sąd Rejonowy odwołał się do art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. Zdaniem Sądu, materiał dowodowy potwierdził, że rozstrojem zdrowia u powoda jest przyspieszenie objawiania się skutków jego choroby, a następuje on w związku ze stwierdzonym wypadkiem przy pracy. Stąd też przyznanie powodowi z tego tytułu zadośćuczynienia jest zdaniem Sądu uzasadnione. W rezultacie, Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 21 grudnia 2016 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie powództwo oddalił. Apelację wniosły obie strony.

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2017 r. uwzględnił apelację powoda tylko w części dotyczącej rozliczenia kosztów sądowych. W pozostałym zakresie obie apelacje oddalił.

Odnosząc się do apelacji powoda, Sąd uznał, że zasądzona kwota 10.000 zł jest adekwatna do okoliczności kształtujących wysokość roszczenia o zadośćuczynienie. Rozpoznając natomiast apelację pozwanego, Sąd odwoławczy wskazał, że zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W ocenie Sądu pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka. W rezultacie, powód nie miał obowiązku wykazania winy pozwanego w powstaniu wypadku przy pracy, a pozwany nie może bronić się brakiem winy po swojej stronie. Mimo to, Sąd

odwoławczy wspomniał, że powód został skierowany do pracy na stanowisku ślusarza - montera zgodnie z zaleceniem lekarskim, był przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a wykonywane przez niego czynności w dniu zdarzenia mieściły się w zakresie jego obowiązków.

W dalszej części wyводу, Sąd odwoławczy wskazał, że wyłączenie odpowiedzialności zakładu, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c. możliwe jest tylko poprzez wykazanie istnienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych: 1) szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego lub 3) osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W przedmiotowej sprawie nie zaszła żadna z wymienionych przesłanek. Szkoda nie nastąpiła wskutek działania siły wyższej ani też wyłącznie z winy poszkodowanego. Nawet gdyby powód przyczynił się do powstania szkody, to i tak nie zwalnia to zakładu pracy z odpowiedzialności, bo w omawianym przepisie mowa jest o wyłącznej winie poszkodowanego.

Sąd Okręgowy uwzględnił też, że przeciążenie jakiego doznał powód w dniu 24 września 2013 r. było czynnikiem wyzwalającym nasilenie objawów istniejącej już choroby, ale nie było jej powodem. W tym kontekście podkreślił, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Musi uwzględniać również stopień uszkodzenia ciała, cierpienie, proces leczniczy i przebieg rehabilitacji. Wskazał też, że powód otrzymał z ZUS jednorazowe odszkodowanie z powodu wypadku przy pracy, odpowiadające 15% długotrwałemu uszczerbkowi na zdrowiu. Kwota ta ma charakter mieszany, to jest zadośćuczynienia i odszkodowania. Została ona wypłacona na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd odwoławczy zwrócił przy tym uwagę, że powód nie domaga się zasądzenia od strony pozwanej w niniejszej sprawie odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, gdzie musiałby wykazywać rozmiar szkody, ale domaga się zadośćuczynienia, które ma inny charakter i związane jest przede wszystkim z rozmiarem cierpień, których doznał. Dlatego, zdaniem Sądu Okręgowego, zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota 10.000 zł uwzględnia zarówno funkcję prewencyjną jak i kompensacyjną, a także wypłacone odszkodowanie przez Zakład Ubezpieczenia Społecznego oraz uwzględnia fakt, iż zdarzenie z dnia 24

września 2013 r. jedynie przyczyniło się do pogorszenia stanu zdrowia powoda, a nie było jego wyłączną przyczyną.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego ustawowych odsetek (Sąd Rejonowy zasądził ustawowe odsetki liczone od kwoty 10.000 zł od dnia 24 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty), Sąd Okręgowy uznał, że rozstrzygnięcie Sadu pierwszej instancji nie wyszło poza żądanie. Wynika to z tego, że w trakcie postępowania doszło do zmiany obowiązujących przepisów. Z dniem 1 stycznia 2016r. ustawodawca wprowadził nowe zasady ustalania odsetek - ogłoszone w ustawie z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw Dz.U. z 2015 r., poz. 1830. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.p.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe (zgodnie z art. 56 ustawy nowelizującej).

Skargę kasacyjną złożył pozwany, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 435 k.c. w następstwie wadliwego uznania, że pozwany jest zakładem uprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co stanowi podstawę odpowiedzialności za wyrządzenie szkody związanej z działalnością gospodarczą na zasadzie ryzyka;

- art. 445 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że powód doznał szkody niemajątkowej jakim jest jego zdrowie, a spowodowanej przez pozwanego, podczas gdy z opinii biegłego z zakresu neurologii wynika, że występujące u powoda dolegliwości są skutkiem istniejącej u niego od kilkunastu lat choroby, które mają charakter stale postępujący;

- art. 481 k.c. przez jego zastosowanie w następstwie wadliwego przyjęcia, że powód żądał odsetek ustawowych za czas opóźnienia, podczas gdy powód żądał tylko odsetek ustawowych;

- art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. przez pozbawienie pozwanego możliwości obrony jego praw, co polegało na rozstrzygnięciu o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę powodową, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, skarżący domagał się alternatywnie:

- uchylenia zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji, zniesienia postępowania i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania;

- uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, to jest oddalenia powództwa w całości;

- uchylenia wyroków Sądów obu instancji i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest trafna w zakresie w jakim zarzuca naruszenie art. 435 k.p.c. Pozostałe podstawy nie są nośne.

Rozważania należy rozpocząć od spostrzeżenia, że zaskarżenie przez pozwanego wyroku „w całości” jest problematyczne. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że Sąd odwoławczy w pkt II wyroku oddalił również apelację powoda. Trudno założyć, że ta część werdyktu (obiektywnie korzystna dla pracodawcy) objęta została zakresem skargi kasacyjnej. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, że pracodawca kwestionuje, wysokość zadośćuczynienia ponad kwotę 10.000 zł, co wydaje się mało realne. W rezultacie, w ocenie Sądu Najwyższego skarga kasacyjna ma charakter zakresowy.

Podstawy skargi kasacyjnej identyfikowane przez art. 435 § 1 k.c. i art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 321 § 1 k.p.c. mają wiele wspólnego. Pracodawca zwalcza zarówno możliwość posłużenia się odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, jak również kwestionuje dopuszczalność oparcia się na tym wzorcu prawnym z uwagi na przeszkody procesowe. Pierwszy wątek jest trafny, drugi nie.

Poza sporem pozostaje, że aspekt odpowiedzialności na zasadzie ryzyka pojawił się dopiero na etapie postępowania przed Sądem odwoławczym. W zaskarżonym wyroku przesądzono, że pozwany zakład pracy wprowadzany jest w ruch za pomocą sił przyrody. Problem w tym, że konkluzja ta nie znajduje pokrycia

w miarodajnych ustaleniach faktycznych. Oznacza to, że subsumpcji dokonanej przez Sąd odwoławczy nie można zweryfikować. Skoro tak, to zarzut naruszenia art. 435 § 1 k.c. w zakresie jego niewłaściwego zastosowania okazał się zasadny.

Pozwany nie ograniczył się do powyższego wątku. Wskazał na specyfikę prowadzonej działalności (zarządzanie i administrowanie nieruchomościami) i konkludował, że nie może ona świadczyć o działaniu w ramach przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody. Sprawdzenie w tym kierunku jest równoznaczne ze zgłoszeniem zarzutu błędnej wykładni art. 435 § 1 k.c. Wiążącego stanowiska w tym względzie nie można jednak zająć bez wcześniejszego odtworzenia specyfiki i rodzaju prowadzonej działalności. Potwierdza to tylko tezę, że wadliwe jest stosowanie przepisu prawa materialnego bez odtworzenia przystawalnego stanu faktycznego.

W tych okolicznościach można tylko informacyjnie wskazać, że wykładnią art. 435 § 1 k.c. szczegółowo zajął się ostatnio Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16, LEX nr 2358813 i w wyroku z dnia 24 listopada 2016 r., I PK 260/15, LEX nr 2191443. Wskazano w nich, że do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978 nr 4, poz. 73), przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: (-) stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, (-) stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz (-) ogólny poziom techniki. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne, spalinowe) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody nie daje

jeszcze podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c. Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa jako całości. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi bowiem o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprowadzane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Według orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 336). Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak aby jego istnienie i praca były uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964 nr 4, poz. 88 z glosą A. Szpunara). Tam, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, OSNCP 1989 nr 1, poz. 17, z glosami J. Skoczylasa, OSPiKA 1988 nr 7-8, poz. 174 i W.J. Katnera, OSPiKA 1989 nr 7-2, poz. 145). Dlatego art. 435 § 1 k.c. dotyczy tylko tych przedsiębiorstw, których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, LEX nr 1211132).

Reasumując, zastosowanie art. 435 § 1 k.c. nie jest możliwe bez dokonania miarodajnych ustaleń faktycznych i podciągnięcia ich pod wskazany wzorzec normatywny. Skoro Sąd odwoławczy wskazanego procesu poznawczego nie przeprowadził, to słuszne jest twierdzenie, że doszło do obrazu przepisu prawa materialnego.

Nie może natomiast być mowy o naruszeniu art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 321 § 1 k.p.c. Wprowadzenie przez Sąd Okręgowy do dyskursu tematyki związanej z odpowiedzialnością pracodawcy na zasadzie ryzyka nie jest równoznaczne z pozbawieniem strony możliwości obrony swych praw, czy też z wyrokowaniem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Skarżący nie dostrzegł, że art. 435 § 1 k.c. nie stanowi samoistnej podstawy prawnej roszczenia. Podstawowe znaczenie ma art. 415 k.c., który wyznacza przesłanki odpowiedzialności (winę, szkodę i związek przyczynowo skutkowy). Z tym przepisem koresponduje art. 444 § 1 k.c., który doprecyzowuje zakres szkody polegającej na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia. Z kolei, art. 445 § 1 k.c. pozwala w takich przypadkach zasądzić na rzecz poszkodowanego również zadośćuczynienie. Rola art. 435 § 1 k.c. polega natomiast na zmodyfikowaniu przesłanki zawinienia. W razie wypełnienia desygnatów tego przepisu poszkodowany nie ma obowiązku wykazywać winy sprawcy z art. 415 k.c. Oznacza to, że roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę związaną z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia identyfikowane jest w pierwszej kolejności przez art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., a przepis art. 435 § 1 k.c. ma za zadanie skorygować jedną z przesłanek odpowiedzialności. Znaczy to tyle, że jeśli w procesie strona deklaruje dochodzenie roszczenia z art. 445 § 1 k.c., to odwołanie się Sądu do dyspozycji art. 435 § 1 k.c. (bez uprzedniego uprzedzenia), nie pozbawia strony możliwości obrony swych praw. Wynika to z tego, że ukształtowanie w pozwie przedmiotu sporu nakłada na strony obowiązek podjęcia wszechstronnych czynności obronnych. Jeśli przesłanką odpowiedzialności pozwanego miała być wina przy wyrządzeniu szkody, to zrozumiałe jest, że Sąd oceniając tę kwestię ma obowiązek rozważać, czy w danym przypadku warunek ten nie musi być spełniony (a tego rodzaju rozwiązanie zostało zadekretowane w art. 435 § 1 k.c.). Wskazane spojrzenie jest uwiarygadniane wymogami z art. 187 § 1 k.p.c., który zobowiązuje strony tylko do określenia żądania i przytoczenia okoliczności faktycznych je uzasadniających. Znaczy to tyle, że obligatoryjna treść pozwu nie obejmuje podstawy prawnej żądania, gdyż za jej poszukiwanie odpowiada sąd (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., III PK 46/17 niepubl. i z dnia 5 lipca 2018 r., II PK 109/17, LEX nr 2518919). W rezultacie,

nie mogło dojść do uchybienia art. 321 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. Niemiarodajne jest w tym wypadku odwołanie się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14, LEX nr 1657598, gdyż w tym judykacie rozpoznawano sytuacje, w której w miejsce roszczenia wyprowadzonego z umowy o roboty budowlane zasądzono roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Zmiana tego rodzaju (z umownej na pozaumowną podstawę odpowiedzialności) może zaskakiwać strony, co nakłada na sąd dodatkowe obowiązki procesowe. W rozpoznawanej sprawie tego typu odstępstwo nie wystąpiło (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2018 r., II PK 357/16, niepubl.). Pracodawca odpowiadał według reżimu deliktowego również po zastosowaniu art. 435 § 1 k.c.

Ocena ostatniego zarzutu wymaga wprowadzenia. Do dnia 31 grudnia 2015 r. obowiązywał art. 481 § 1 i § 2 k.c. w wersji, zgodnie z którą, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel mógł żądać odsetek za czas opóźnienia. Zastrzeżono przy tym, że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. W okresie od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. odsetki ustawowe wynosiły 8%. Po nowelizacji, od dnia 1 stycznia 2016 r. (dokonanej ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. poz. 1830) treść art. 481 § 2 k.c. uległa zmianie. Przepis przewidywał, że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie została oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Wartość ta w roku 2016 i 2017 wynosiła 7% (gdy odsetki ustawowe 5%). Temporalny zasięg zastosowania ustanowionych ustawą z dnia 9 października 2015 r. przepisów o odsetkach określa art. 56 tej ustawy. Stanowi on, że do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, a zatem *a contrario* do odsetek za okres późniejszy należy zaaplikować stan prawny wyznaczony przez ustawę nowelizującą.

Powód, wnosząc pozew w dniu 25 września 2015 r., wskazał, że domaga się „ustawowych odsetek poczynawszy od dnia 24 września 2015 r. do dnia zapłaty”. Nie zmodyfikował powództwa w tym zakresie, mimo zmiany od dnia 1 stycznia 2016 r.

treści przepisu art. 481 § 2 k.c. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda ustawowe odsetki od dnia 24 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 do dnia zapłaty.

W świetle przedstawionej prezentacji powstaje pytanie, czy zachowanie Sądu pierwszej instancji (a w konsekwencji Sądu odwoławczego, który oddalił apelację) było prawidłowe. Sporne może być, czy w takim wypadku nie doszło do wyrokowania co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ewentualnie ponad żądanie. Problem w tym, że podstawa skargi kasacyjnej dotycząca tej kwestii oparta została na art. 481 k.c. Zabieg ten uniemożliwia udzielenia wiążącej odpowiedzi i to z dwóch powodów. Po pierwsze, skarżący - zarzucając naruszenie art. 481 k.c. - nie skonkretyzował jednostki redakcyjnej, z którą wiąże uchybienie. Sąd Najwyższy związany jest granicami podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), nie może zatem wyręczać profesjonalnego pełnomocnika w formułowaniu zarzutów i wskazywaniu przepisów, które się z nimi łączą. Po drugie, trudno uznać, że opisany werdykt Sądów doprowadził do błędnej wykładni albo niewłaściwego zastosowania art. 481 § 1 lub § 2 k.c. Według skarżącego uchybienie przepisowi nastąpiło „w następstwie wadliwego przyjęcia, że powód żądał odsetek ustawowych za czas opóźnienia, podczas gdy powód żądał tylko odsetek ustawowych”. Z treści tej wynika, że pozwany upatruje obrazy art. 481 § 1 lub § 2 k.c. w błędnej interpretacji żądania zgłoszonego przez powoda. Dysharmonia tego rodzaju nie rzutuje jednak na przepisy prawa materialnego. Może mieć co najwyżej znaczenie w sferze procesowej. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że błędna wykładnia polega na niezrozumieniu przekazu płynącego z przepisu (aspekt ten nie został przez skarżącego podniesiony), zaś niewłaściwe zastosowanie przepisu sprowadza się do ułomnego podciągnięcia stanu faktycznego pod abstrakcyjny wzorzec normatywny. Zakres żądania nie odnajduje się w sferze faktycznej. Posiada bowiem znaczenie procesowe. Inaczej rzecz ujmując, nie jest możliwe naruszenie przepisu kształtującego wysokość odsetek za czas opóźnienia, w sytuacji, gdy powód nie dokonał zmiany powództwa przez dostosowanie jego treści do aktualnie obowiązującego stanu prawnego. W takim wypadku można co najwyżej mówić o uchybieniu art. 321 § 1 k.p.c., czego jednak skarżący nie czyni.

Pomijając powyższy wywód, w ocenie Sądu Najwyższego rozstrzygnięcie

Sądu odwoławczego w świetle art. 321 § 1 k.p.c. da się obronić. Treść żądania trzeba bowiem czytać w sposób kontekstowy, czyli tak aby odpowiadała woli zgłaszającego, jeśli przekaz jest też transparentny dla przeciwnika. Tym samym, literalne sformułowania nie zawsze należy odczytywać dosłownie. Powód składając pozew nawiązał do aktualnie obowiązującej treści art. 481 § 1 i 2 k.c., dlatego nie wnosił o odsetki za czas opóźnienia, ale posłużył się zwrotem „ustawowe odsetki”. W dniu wniesienia pozwu było jasne, że przysługują mu odsetki za opóźnienie w wysokości odsetek ustawowych. Wynika z tego również, że powód chciał uzyskać świadczenie akcesoryjne według wartości uniwersalnie przewidzianej przez prawo. Kierując się tą tezą, należy konsekwentnie przyjąć, że wtórna zmiana przepisów nie rzutowała na jego wolę. Znaczy to tyle, że wobec zmiany art. 481 § 1 k.c. od 1 stycznia 2016 r. żądanie powoda należy odczytywać w przedstawionym kontekście, co oznacza, że Sądy *meriti* nie orzekały z pogwałceniem reguły określonej w art. 321 § 1 k.p.c.

Kierując się przedstawionymi racjami, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.